

# Maxim, Nie Składam Broni (feat. Dj TE)

Kiedy patrzę na to dziś jak raniłem parę osób  
Mam moralny kręgosłup  
Jest mi za to mega wstyd  
I nie zmienię zdarzeń losu  
Ale trzeba jakoś żyć  
Znaleźć na to sposób  
Zrobić tu parę rzeczy  
I zarobić trochę sosu  
Mam moralny kręgosłup  
Ty zarzucasz mi komercję  
Mam tyle argumentów że przekonam innowiercę  
Wile rzeczy za mną  
Dziś zajmuję inną kwestię  
Słuchałem twoich rad  
Ale wybacz, dziś to pieprzę  
Po paru dniach wyjazdu  
Nie chce mi się kurwa nic  
Kiedyś znajdowałem siły  
Iść do klubu, zerwać film  
Niby Wszystko git  
Ale nie chce widzieć twoich łez  
Rozjebałem – to już wiem  
Idę szlakiem swoich cierni  
Choć czasem czuję się jak na corridzie  
Niby nie ma szans, lecz walka noc i dzień  
Niby nie ma jak  
Patrz, jak się goni sen  
Przyjedzie czas na relaks to i holiday

Dziś Nie ma opcji żeby zwolnić  
Jestem wolny  
Jak sny, które gonisz  
Co masz zrobić  
Wciąż wychodzi na styk  
Nasze drogi są jak bolid  
Który goni na sam szczyt  
Nie składam broni  
Bo zdobędę tu wszystko